Opłata pocztowa uiszczona gotówką. CENA 5 groszy.
Rok I. Kraków 28 marca 1937 Nr 2.

ZBAWCA LUDU

Z niewoli masońskiego kapitalizmu wyzwoli lud nie socjalizm, nie faszyzm lecz Chrystus
Organ chrześcijańskiego świata pracy

Walka się toczy, śmiali na front!

tchórze precz!!...



Przeciwko krzywdzie i podłości wznieśliśmy niezawodny miecz prawdy Chrystusowej!
Zło upaść musi!!...

W tym znaku zwyciężymy.

Zmartwychwstał Chrystus Zmartwychwstań Ludu.

Wyśmiany, zdeptany, zaplwany, na krzyżu zamordowany — legł w ciemnym grobie, przywalony potężnym głazem. Przywieszono plomby, postawiono straże. Azaż to Bóg i dał się pokonać? Za kimście szli fanatycy, za czarnoksiężnikiem? Skały popękały, ciemności przykryły świat, minął jeden dzień...

Zwycięstwo, zwycięstwo zła.

Zaiste był to syn cieśli a nie Bóg. Zwątpienie straszniejsze niż śmierć przeciska się do ducha apostołów.

Wytrwajcie, On wstanie. Któż wie, już drugi dzień mija...

Rzesze ludu niedawno cudownie nakarmione, Boskim słowem pouczone, mocą cudów utwierdzone — rozproszyły się, zapomniały o swym Mistrzu.

Pustka, nicość. Niema wiary, niema Zbawcy, tak minął drugi i trzeci dzień.

Wyszydzony, z bóstwa okradziony, w nicość obrócony — **zmartwychwstał swą mocą Bóg Człowiek — Chrystus.** Chorągiew triumfu we władczej dłoni dzierży. Pokonał ciemne moce, panuje nad światem. Zabłysnął majestatem Bóstwa Swego.

Już lud się garnie do swego Zbawcy. Chce krzyczeć znowu **hosanna** jak przed męką. **Ludu,** czemuś swego **Zbawcy** nie obronił, gdy go wiedziono krzyżem obarczonego na górę stracenia? Czemu wówczas zwątpiłeś **w Jego moc Boską?** Gdy skonał, czemuś się rozprószył? Gdy Go przywalono w grobie kamieniem, czemuś o nim zapomniał? **Ludu zgrzeszyłeś, tracąc wiarę w Swego Zbawcę.**

Od kogóż tedy zależy, że upadamy na duchu, osłabiamy wolę, tracimy **wiarę!!** Czy jest jaka siła tak wielka, któraby zdołała zniszczyć człowiekowi **wolę** i **wiarę?** Kto sprawcą jest tego zniszczenia? Czy nie sam człowiek? Wszak Wszechmoc Boża obdarzyła nas wolą i wiarą i to jest naszą potęgą której nam nikt odebrać nie może. Nikt niema władzy nad człowiekiem, by go pozbawić tych darów, nawet największe zło. Człowiek zatym sam jest decydującym. Wszystko zależy od niego: **uszlachetnić się,** czy upodlić, umrzeć czy **zmartwychwstać**. A czemu dzisiaj ludzkość ulega **szerzącemu** się złu? **Kto winien, że nie dźwiga się na coraz wyższe szczeble moralne, lecz stacza się w dół.**

Zmartwychwstał Chrystus, zmartwychwstań ludu!
Od naszej wiary i woli wszystko zależy!!

Kapitalizm to zależność gospodarcza człowieka pracy i nędza proletariatu.

W rocznicę hańby i podłości.

23 marca 1936 r. to sygnał ostrzegawczy dla robotnika polskiego, **to rocznica**, która zdarła **zasłonę podłości przywódców socjalizmu.** To **zbrodnia**, która zelektryzowała cały świat pracy. **Szumski, Drobner i żydzi podżegają robotników demagogicznymi hasłami.** Wśród nich znajdują się niestety grupki **młodych żydów,** to **komuniści**. Potęgują **rozgoryczenie** wywołują **rozpacz.** **Wzbudzić nienawiść i zemstę,** to jedyna intencja u przemawiających. Nie obchodzi ich reszta. **Trupy i krew. Wszak to jest ich celem,** by żniwo z podżegań było krwawe.

Ruszył... pochód... zetknął się z policją. Najpierw ostrzeżenia, krzyki potem kamienie, wreszcie... strzały. Lecz kto strzelał pierwszy i kto w pierwszych szeregach wystawiał swoje piersi na kule. W pierwszych szeregach stał rozgoryczony **robotnik polski**, to prawda. Lecz do pol cji **strzelali uzbrojeni młodzi komuniści-żydzi,** którzy będąc na tyłach robotników wysuwali się nieco do przodu dla możności oddania salwy, ale gdy policja rażona ich ogniem gotowała swoją broń. by w ich stronę ogniem odpowiedzieć natychmiast **usuwali się w bezpieczne miejsce — poza plecy robotniczych szeregów.**

W taki to sposób pokryła się ulica trupami polskich robotników. Żydzi natomiast, którzy **prowadzili na rzeź** i którzy **strzelali,** wszyscy są zdrowi, żaden nie zginął.

Udała się demonstracja, bo tyle a tyle było **rannych,** ba... nawet były **trupy.** Przywódcy spisali się dzielnie, nastrój rewolucyjny osiągnięto, wszak doszło do pożądanych trupów i t. d. i t. d. Płyną później raporty do miejscowych sztabów wywrotowych, następnie do Moskwy. W sztabach komunistów i socjalistów radość z pomyślnego **obrotu rozruchów, nagrody, awanse, gratulacje, libacje, wódka, szampan,** aż do nieprzytomności, aż do zemdlenia. **Niech żyje skrwawiony proletariat, niech żyje walka klas... — sędziami... panami będziem my.**

A w rodzinach robotniczych kir żałoby, boleść, płacz... brak męża, brak ojca, żywiciela drobnej dziatwy.

Czy może być bardziej wyrafinowana podłość zdrajców ludu?

Nie wam płakać nad ludem pracującym zakłamani przywódcy socjalizmu,

bo wy jesteście tego ludu KATAMI. Czemuż to wyprowadzacie **lud na KULE i BAGNETY policji** a sami nie kroczycie po bohatersku w pierwszych szeregach,

nędznicy, tchórze!!?

Czemuż to lud pchnięty przez was na rzeź i śmierć ginie, a wy chowacie się za **plecy!?** Czemuż to żaden z was kropli krwi nie przelał,

wy podżegacze nienawiści. Czy tędy jest droga do zbawienia ludu? Robotnicy,

wy szyscy, **którzyście spostrzegli ten fałsz i obłudę i opuściliście swych zdrajców i katów wytężcie swoje SIŁY,** by wyrwać czym prędzej z tej strasznej niewoli swych braci. **Obowiązkiem wszystkich** jest przeciwstawić się wrażym, ciemnym siłom, które pchają lud w objęcia nędzy, szykują mu najstraszniejszą niewolę. **Robotnicy,** nie wolno nam wierzyć tym **kłamcom i podżegaczom.** Mają oni i wzniosłe hasła, i **zbawcze programy** lecz tylko w swoich niechlujnych językach. W rzeczywistości są czczymi gardłaczami i ciemiężcami proletariatu. **Tylko na to stać socjalizm.** Mieli oni władzę, by zbawić lud, a wtrącili go w niewolę. Mieli możność podnieść człowieka, gdy panowali nad nim, niestety **upodlili go** i obdarli **z godności ludzkiej.**

Koledzy robotnicy, w rocznicę tego mordu, w rocznice niewinnie przelanej za ich podżeganiem krwi robotniczej ośmielili się ogłosić swoją radość, swoje święto. Ogłosili strejk, chcieli znowu prowadzić nas na drugą rzeź.

Lecz robotnicy instynktownie wyczuwają ich podłośc i tchórzostwo, demonstracja, którą chcieli zorganizować nie doszła do skutku. Robotnicy nie przyszli, bezrobotni przestali wierzyć obłudnym obietnicom.

Nie, Koledzy robotnicy, nie wejdą po naszych barkach i trupach na fotele czerwonych, krwawych komisarzy! **Niedoczekanie ich!!**

Ludu nie zbawią zbrodniarze i bluźniercy!

Ludu nie zbawią fałszywi prorocy.

Lud zbawi tylko Chrystus.

Zygmunt St.

Kolegom robotnikom, wszystkim naszym sympatykom i czytelnikom naszego pisma zasyłamy jak najserdeczniejsze życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT.

Niech zmartwychwstały Chrystus Wasze serca, koledzy, napełni radością, wiarą i męstwem. Dzień zwycięstwa jest bliski.

JAK CHRYSTUS WSTAŁ z przywalonego olbrzymim głazem, zimnego, wilgotnego, ciemnego grobu, tak i MY, KOLEDZY niezadługo z naszej nędzy, krzywdy i upodlenia ZMARTWYCHWSTANIEMY, aby się cieszyć pełną, prawdziwą i słoneczną radością. *REDAKCJA.*

W kapitalistycznej niewoli złotego cielca.

Skąd płynie bogactwo kapitalistów, a skąd nędza proletariatu.

Do jakiego stopnia tyrania pieniądza złotego daje się we znaki ludziom pracy, z tego nie zdają sobie oni zwykle sprawy. A tymczasem on to właśnie (dzisiejszy system pieniądza złotego) oddaje ich w tę zupełną prawie zależność od kapitalistów, czyli innymi słowy w niewolę gospodarczą. Dla tego nic dziwnego, że kapitaliści tak mocno tego systemu bronią, bronią bowiem swej władzy nad ludźmi pracy.

Że tak jest rzeczywiście, nie trudno dojść, trzeba tylko trochę się zastanowić, a rzecz cała przedstawi się jasno i wyraźnie, choćby z początku wydało się to niektórym nie bardzo zrozumiałe. A więc, czyż nie jest oczywiste, że jeżeli pieniędzy wytwarza się tyle, ile jest złota, (w pewnych wypadkach najwyżej trzy razy tyle, co złota, w każdym jednak razie **w zależności tylko od złota,** pominąwszy wszystkie inne towary), to przecież ludzie pracy to jest wszyscy robotnicy, rzemieślnicy, chałupnicy i wielka masa chłopska tego złota nie posiadają, a więc... dla nich pieniędzy się nie będzie robić, no bo złoto jest nie ich, złoto to jest kapitalistów, czyli wniosek: pieniądz, jako reprezentujący (przedstawiający) tylko **złoto, jest dziś robiony, przedewszystkim dla kapitalistów.**

Marksizm (socjalizm i komunizm) to zbrodnia, niewola robotnika i upodlenie człowieka

Teraz oczywiście nikogo nie zdziwi, dlaczego kapitaliści posiadają olbrzymie ilości pieniędzy, a robotnicy i chłopi prawie wcale.

Podła i krzywdząca niewola kapitalistyczna.

Robotnicy i chłopi harują, zapracowują się całe życie i jakoś nie mogą się nigdy dorobić. Dlaczego? No, rzecz jasna nie mają złota, mają siły do pracy, zdolności, chłopi mają nadto zboże, kartofle, mleko, krowy, świnie, buraki, marchew i t. d., ale nie mają złota, a więc nie mogą mieć pieniędzy, muszą czekać co im tam z łaski za ich ciężką pracę lub ciężko zdobyte plony rzuci jakiś żydowski szachraj-kapitalista czy inny międzynarodowy korsarz. Dlatego też chłop dziś musi boso chodzić i w podartych portkach, bo nie ma pieniędzy na buty, na przyzwoite ubranie, ba czasem nawet na sól. Gorzej jeszcze jest czasem z robotnikami, bo ci to nawet bardzo często jeść nie mają co, bo... łaska kapitalisty na pstrym koniu jeździ i przy lada okazji można wylecieć z fabryki czy stracić warsztat pracy.

Tak tedy kapitaliści, to znaczy ludzie, którzy posiadają kapitał to jest złoto (bo ono jest właściwym kapitałem i na nie się dziś wszystkie towary wymienia — jest ono w dzisiejszym systemie jedynym równoważnikiem wszelkich i wszystkich dóbr), posiadają pieniądze i udzielają z tego robotnikom i chłopom, ile chcą, bo to jest prawie ich monopol. Wiedzą dobrze, że robotnik, żeby żyć, musi się zgodzić na najniższą nawet płacę, a i chłop musi za byle co sprzedawać swoje towary, bo przecież musi podatki opłacić, a i na sól, na naftę i zapałki, a też i na buty potrzeba przecież parę złotówek.

System kapitalistyczny nigdy nie stworzy dobrobytu dla człowieka pracy.

Ma się rozumieć, że robotnicy są też kapitalistom potrzebni. Ktoby na nich i na ich bogactwa robił, oni przecież wolą się bawić, a jeżeli o czemś myślą, to tylko o tym, żeby jak najwięcej bogactw i pieniędzy zebrać. Nie mówi się tu ma się rozumieć o tych rzadkich, uczciwych pracodawcach, którzy inaczej, uczciwiej patrzą na te sprawy, ale takich jest bardzo mało, może jeden na stu, a i to pewno nie zawsze. Przecież ci kapitaliści, to przeważnie same żydowskie szachraje albo inni międzynarodowi korsarze, czciciele złotego cielca, ludzie nie wierzący w Boga ani nie szanujący żadnej ludzkiej uczciwości. Tak, kapitaliści potrzebują robotników, mówią im: nie martwcie się, robotnicy, będzie dobra koniunktura, to wszystkim wam damy pracę i dobre zarobki. *Ale tej dobrej koniunktury* (to znaczy takiego czasu, żeby był ruch w przemyśle) *jakoś coś za długo nie widać.* A my sobie powiedzmy otwarcie: *nigdy już jej nie będzie w kapitalistycznym systemie złotego cielca (Molocha), może co najwyżej być jakaś niewielka poprawa, która jednak nigdy nie doprowadzi do zatrudnienia wszystkich bezrobotnych.* Bo jest jasne, że kapitalistów znowu nie jest tak dużo, a więc znowu tak dużo pracy robotniczej nie potrzebują, a wiadomą jest rzeczą, że darmo też robotnikom nic nie dadzą.

Kapitaliści dzięki pieniądzowi złotemu rządzą państwami.

Powie ktoś, że przecież pieniądze wytwarza bank emisyjny, który jest prawie państwową instytucją i który wypuszcza pieniądze na podstawie tego złota, które on w swych piwnicach posiada, a nie kapitaliści. Otóż nie dajmy się zwieść tym gadaniom, bo to wszystko złoto jednak należy do kapitalistów, którzy mają albo swe akcje albo swe wkłady w tym banku. I państwo samo najczęściej ani złotówki swej w banku emisyjnym nie posiada, przeciwnie ma ono tam duże długi czyli ma duże długi u kapitalistów, którzy tym bankiem właściwie rządzą, a rządzą, bo ich jest złoto, które bank posiada. Tak, że państwo to okropny dziad, który wisi na długach u kapitalistów, a ratuje się tylko podatkami i to najczęściej z ludzi biednych, bo kapitalista zwykle się potrafi wykpić. Państwo się boi kapitalistów, żeby nie wycofywali swego złota i dlatego często musi im iść na rękę, musi słuchać ich niby to dobrych rad. *Tak tedy kapitaliści dzięki złotemu pieniądzowi mają wpływ i na rządy w państwie. Nie byłoby jednak tego, gdyby przy wypuszczaniu pieniądza trzymano się nietylko złota, ale i innych towarów.*

Dzięki pieniądzowi złotemu kapitaliści nie tylko utrzymują proletariat w niewolnictwie gospodarczym, ale i z państwem robią często tak, jak im się podoba. A i wojny, czyż nie jest to wynik intryg kapitalistycznych, czyż robotnik albo chłop chcą wojen?

Zło rodzi głupstwo.

Kapitaliści chcą koniecznie utrzymać dotychczasową swą władzę nad proletariatem, bojąc się jednocześnie, aby przy innym systemie nie stracić swych dotychczasowych bogactw i warunków.

Do tego, ma się rozumieć najwalniej pomaga im pieniądz, oparty tylko na złocie i stąd oczywiście ów ich kult złotego Molocha.

Nie rozumieją jednak, że wyrzekłszy się władzy, nie koniecznie muszą stracić swe bogactwa, że przy systemie wielotowarowym pieniądza i oni nic nie stracą i robotnicy i chłopi się zbogacą.

Bo przecież skądże się bierze bogactwo, jak nie z pracy? A przecież robotnik chce pracować, on nie chce nic za darmo. Otóż *system złotego cielca nie pozwala ani na pracę* (bezrobocie u robotników) *ani na wykorzystanie sprawiedliwe dorobku swej pracy* (u chłopa). Nie rozumie kapitalizm, *że bogactwo tworzy praca, a nie złoto.*

Zaślepiła go żądza władzy i zysku i stąd gotów doczekać się choćby takiej katastrofy, jak w Rosji bolszewickiej, niż odstąpić bałwochwalczego systemu złotego Molocha. Zło rodzi głupstwo.

Głupstwo to już obraca się przeciw niemu samemu powodując bankructwa wielkich przedsiębiorstw, grożąc ponadto w przyszłości ponurym widmem rewolucji.

Chcąc czy nie chcąc kapitalizm jednak odejść musi, czas jego mija, uświadomiony chrześcijański robotnik gotuje mu nieodwołalny koniec.

Jan Palacz

Towarzysz Ciołkosz na żydowskim afiszu.

Kilka dni temu na ulicach Krakowa pojawiły się afisze żydowskie, na których robotnicy polscy ujrzeli... wśród pokracznie wykaligrafowanych kulfonów żydowskich po polsku napisane nazwisko tow. A. Ciołkosza. Wyżej na pierwszym miejscu toż samo nazwisko żydowskiemi kulfonami. Na dole: wstęp 25 groszy, czy dlatego, żeby robotnik polski albo polski bezrobotny nie mając tych groszy nie mógł iść na to żydowskie zebranie i posłuchać o co się umawiał tow. Ciołkosz z żydowskimi kompanami.?

Żydkowie zapłacili tow. Ciołkoszowi, każdy najbiedniejszy nawet po 25 gr., a bogatsi ile?

Czy żydzi zapłacą gojowi za darmo? zastanówcie się nad tem robotnicy.

My w tym wypadku mamy tylko te słowa:

Hańba zdrajcom robotników polskich, którzy mają z żydami konszachty!

Chcą oddać robotników polskich w pacht żydom!? O, zawiedli się srodze, robotnik polski będzie dobrze wiedział jak ocenić taką konsolidację (przyjaźń) z żydami.

Franciszek Plecionka
jeden z robotników, który czytał afisz

Inteligencja musi wyruszyć na front walki społecznej!

Dlaczego obóz proletariacki jest rozbity?

Katolicy, organizujmy front robotniczo-chłopski!!

Dla dokonania koniecznej dzisiaj przebudowy społecznej potrzeba zbiorowego wysiłku samych mas robotniczych. Jeżeli nie wezmą one w tym udziału, zostaną zawsze mniej lub więcej pokrzywdzone.

Jest bowiem oczywiste, że rządząca dziś światem elita gospodarcza i intelektualna, składając się przedewszystkim z bogatego mieszczaństwa t. zw. w języku socjalistycznym „burżuazji" to jest wielkiego przemysłu i handlu oraz arystokratycznego ziemiaństwa — sfer, które w żadnym wypadku nie grzeszą ani zbyt gorącymi przekonaniami katolickimi, ani głębiej odczutą miłością bliźniego, nie zechce z pewnością dokonać tej reformy.

A o ile zostanie zmuszona do tego przez warunki zewnętrzne dokona jej napewno w myśl swoich egoistycznych interesów.

Dopływająca ze sfer ludowych inteligencja jest zbyt słaba i materialnie i duchowo (wskutek zarażenia się prądami liberalistycznymi), aby mogła zbyt mocno i owocnie zaważyć na jej dokonaniu. Wypełnia bowiem najczęściej kiepsko płatne stanowiska niższych urzędników państwowych czy prywatnych lub zgoła wogóle pozostaje bezrobotną. Trudno więc żeby mogła mieć większy wpływ w czasach, kiedy o wszystkiem decyduje ilość posiadanego pieniądza i wysoko zaszczytny tytuł.

Tymczasem obóz robotniczo-chłopski jest rozbity i to do tego stopnia, że został pozbawiony całkowicie sił. Dziś lud stracił zupełnie wiarę (i słusznie zresztą) w swych przywódców, przestał wogóle wierzyć w możliwości skutecznej walki o polepszenie swego bytu, opanowała go prawie całkowicie bierność i zupełna dezorientacja, dotyczy to zwłaszcza robotników.

Wobec takiego stanu nie można z całą pewnością przypuszczać, że nastąpi rychła i radykalna przebudowa gospodarcza o ile nie nastąpi w najbliższym czasie połączenie mas robotniczo chłopskich.

Wielka burżuazja, mimo dość częstych pogróżek pod jej adresem, wobec tego rozbicia zaczyna się czuć coraz pewniej i w chwili obecnej wycofuje się z poczynionych dawniej ustępstw, nie potrzebuje się bowiem liczyć z poszczególnymi grupkami partyjnymi czy zawodowymi, jako niemogącymi reprezentować nawet sumarycznie całości proletariatu.

Gdzie szukać przyczyn tego katastrofalnego rozbicia? Niedaleko trzeba szukać, aby się o tem przekonać. Jest bowiem zbyt widocznym, że rozbicie to wniósł przedewszystkiem marksizm (socjalizm i komunizm).

Po pierwsze przez swą zasadę walki klas, po wtóre przez utopistyczne hasła kolektywizacji czy socjalizacji, po trzecie przez hasła walki z religią.

Utopistyczny kolektywizm oddzielił chłopów od robotników. Kolektywna, (wspólna) własność nie mogła nigdy trafić do przekonania chłopa, przywiązanego do ziemi całym swym systemem nerwowym, całą uczuciowością, całą istotą. Jest to zupełnie logiczne, że woli on ten mały kawałek ziemi, który dziś posiada, niż owe malowane miraże przyszłego raju, jaki mu przedstawiają socjaliści czy komuniści, proponując jednak, by się wyrzekł swego zroszonego potem zagona.

Co innego, nie posiadający nic robotnik najemnik, nieszczęsny niewolnik koniunktury. Ten nie posiadając nic i nie mając nadziei, żeby coś wogóle mógł posiadać na wyłączną własność, zgadza się i na wspólne posiadanie. Przynajmniej będzie miał poczucie, że coś ma i nadzieję... że będzie lepiej, bo w każdym razie dotąd było bardzo źle.

Mało tego, w to rozdwojenie robotnika i chłopa wszczepił marksizm jako żagiew wiecznej niezgody teorię walki klas, teorię sprzecznych interesów klas.

Rzucił następnie Marks hasło walki z religią, wyrażając to w znanym powszechnie powiedzeniu, że religia to opium (trucizna) ludu. Hasło równie lekkomyślne ze względów nawet czysto taktycznych (dlatego też w taktyce socjalistów i komunistów pomijane), ale i nie mające żadnego usprawiedliwienia w rzeczywistości, nie mające przytem żadnego sensu, ani nie mogące liczyć na żadne pozytywne rezultaty. Rozdziela bowiem siły proletariatu na dwa fronty. antyreligijny i gospodarczy, zamiast skupić je całą masą na odcinku gospodarczym.

Któremu zresztą robotnikowi, ba nawet robotnikowi — komuniście chodzi o więcej niż o poprawę swej sytuacji gospodarczej? Naogół bowiem każdy z nich w głębi swej duszy jest religijny, a do komunizmu popycha go tylko rozpacz spowodowana brakiem chleba i pracy oraz słabość zasad, czemu się zresztą nie można dziwić wobec straszliwej nędzy, w jakiej żyje proletariat. Jeżeli mu zapewnimy pracę i chleb, zapewne odżyją w nim uczucia religijne, bo są one zbyt głęboko zrośnięte z naturą ludzką, aby je było można wykorzenić na zawsze.

Demagogiczne zaś hasło głoszone przez marksistów, że religia i Kościół służy kapitałowi, jest nieuzasadnioną kalumnią, wyszłą z rabinistyczno-żydowskiego ducha marksizmu. Nie będziemy wspominać wielkich obrońców proletariatu wśród najwyższych dostojników Kościoła i całego zastępu katolickich działaczy świeckich — gdyż to są rzeczy ogólnie znane.

Na cóż więc rozpaczać i trwonić siły na bluźnierczą i bezsensowną walkę z religią, rozbijając w dodatku lud na dwa wrogie obozy: wierzących i niewierzących?

Albowiem choćby panosząca się propaganda komunistyczno-socjalistyczna jaknajbardziej była skuteczną zawsze jednak całe zastępy robotników i chłopów pozostaną katolikami i nie pójdą pod czerwonymi sztandarami, oraz wszystkie prawie kobiety, żony i matki, które dzisiaj wobec równouprawnienia mają równie decydujące prawo głosu.

Marks, sprytny żydziak, jak widzieliśmy popełnił jednak jeden wielki błąd, zaślepiła go nienawiść do świata chrześcijańskiego. Wychowany w atmosferze rabinistyczno-żydowskiej nienawiści do wszystkiego co chrześcijańskie zakaził nią sfery robotnicze i ludowe dla ich własnego nieszczęścia, bo je rozbił, zdegenerował, zdeprawował.

Lecz my katolicy, którzy to rozumiemy, musimy się otrząsnąć z tej narzuconej nam psychozy zła i nonsensu, nie jest to w naszym duchu, który jest duchem miłości i rozumnego działania, nie zaś duchem nienawiści i bzdurstw talmudycznych.

Zamiast bezpłodnej, bezrezultatywnej i bluźnierczej walki z religią, organizujmy jednolity front robotniczo-chłopski do walki o wyzwolenie całego proletariatu z kapitalistycznej niewoli masońsko liberalnej burżuazji, organizując gospodarstwo narodowe na zasadach **etyki** katolickiej, która nie zawiedzie, jak dotąd nie zawiodła.

Nie chcemy przez to zaprowadzać walki klas, ale nie dowierzamy obojętnemu religijnie i masońskiemu bogatemu mieszczaństwu. **Prawdziwych katolików bez względu na sfery społeczne, do których przynależą i którym można zaufać wzywamy**

Nie przyszedłem, żeby wnieść pokój, ale miecz!... Mat. X-34.

do solidarnej współpracy do przebudowy ustroju w duchu chrześcijańsko-korporacyjnym, zgodnie zresztą z naszym programem.

Na tle tego rozbicia spowodowanego hasłami marksizmu blednie jeszcze jedna przyczyna, pogłębiająca je, **są to ambicje i karierowiczostwo** wszelkich **kacyków** proletariatu, kandydatów na **wodzów** ludu i innych **demagogów i oportunistów.**

Nie można jej jednak lekceważyć, bo dopełniła tej całej dzisiejszej anarchii wśród sfer pracujących.

Przeciwko temu, my katolicy czynu, musimy wystąpić, nie pozwolimy dalej różnym wymownym „obrońcom" ludu oszukiwać go i dezorientować.

My katolicy synowie ludu, będziemy go organizować do walki o swe prawa w imię miłości i **sprawiedliwości społecznej aż do zwycięstwa!.**

Wszystkich katolików i całe społeczeństwo wzywamy na front gospodarczy.

Katolicy! na front walki o przebudowę społeczno-gospodarczą!

Mikołaj Grabiec.

Doktor socjalista szerzy ciemnotę.

Przed paru tygodniami związek klasowy w Ciężkowicach robotników przemysłu chemicznego ze Szczakowej zwołał zebranie publiczne, na które zaprosił chrześcijański Związek na dyskusję. Należy wspomnieć na wstępie, że w całej rozciągłości socjaliści pogwałcili z Drem Szumskim na czele **wolność i demokrację,** gdyż nie pozwolili naszym członkom swobodnie wypowiedzieć się i dokończyć swoich zarzutów, tak jak na naszym zebraniu, mogli to czynić towarzysze, gdy u nas byli gośćmi. Ładna wolność i demokracja.

I cóż ten p. Szumski, plutł, dwa po dwa, trzy po trzy:

1) „towarzysze jak panami i sędziami będziemy my, to Radziwiłłowa będzie praczką. 2) Wyście ginęli na froncie tysiącami i ulic w mieście waszymi imionami nie nazwano, a jak tylko jeden klecha zginął, to w każdym mieście jest jego ulica — ulica Ks. Skorupki. 3) Nie pozwolimy na to, by chłop szedł do miasta i z handlu wypędzał żyda, bo ten żyd taki sam chłop i taki sam robotnik jak my, chłopu nie wolno iść do miasta, nie może paprać się straganem, chłopska rasa, ma otrzymać ziemię, bo do niej stworzona, a nie do paprania się w handlu, który ubliża godności chłopskiej. 4) Gdzie jest sprawiedliwość, gdy my się upominamy o słuszne prawa, to nas częstują kulami i bagnetami, a gdy rasowe rebelie wywołują paniczyki i szlachciki na Uniwersytetach, to z nimi delikatnie policja się obchodzi, najwyżej stosuje sikawki. 5) Patrzcie się towarzysze, ta szmata „Głos narodu„ wystąpiła przeciw strajkującym robotnikom w Suchardzie potępiając ich za strajk. 6) Kapitaliści i księża są zmówieni i żerują na naszej nędzy, ale już niedługo spadnie nań zaciśnięty kułak. 7) Nieudolnie wypierał się ustroju w Rosji Sowieckiej, a zachwalał dla Polski taką samą planową gospodarkę w rękach rządu „chłopsko-robotniczego". 8) Niedługo do niej dojdziemy, bo z nami łączy się chłop polski, z którym musimy stworzyć sprawiedliwy rząd proletariacki, dopiero wtedy będzie stosowana sprawiedliwość, wtedy przyjdzie za naszą nędzę zapłata, my już wiemy co z tymi panami zrobimy". Wreszcie plutł takie rzeczy, których przytoczyć nie można, bo to godzi w przyzwoitość.

Doktorze, czy poto się pan uczył by teraz szerzyć ciemnotę i to wśród robotników, którym potrzeba światła.

Do pkt. 1). Nie myślę bronić p. Radziwiłłowej, bo jestem wrogiem arystokracji „feodalnej" i kapitalistycznej. Zgadzam się tylko na arystokrację czystych i prawych charakterów. Ale co to ma Radziwiłłowa praczka do programu gospodarczego, o którym winien p. Szumski mówić. Niech będzie praczką czy wyżymaczką, czy poto się robi zebranie, by robotnikom gadać bzdurstwa.

A gdy. p. Szumski tak łaknie jej miejsca i przypuśćmy, że je osiągnie, to czy wówczas nie będzie taką panią Radziwiłłową, żona czy kochanka p. Szumskiego.

Do pkt. 2). Ks. Skorupka ma w każdym mieście ulicę a wy co? A pan, panie Szumski coś zrobił na polu walki? Żeby wszystkim poległym żołnierzom dać ulice dla ich imienia poszczególnie, tobyśmy musieli na to specjalnie budować nowe miasta czy to jest osiągalne tendencyjny podżegaczu? We Francji zginęło ponad 42.000 księży na wojnie, a czy każdy ma z nich ulicę? Co wyrabiasz towarzyszu?

Do pkt 3.) Chłopu rasowcowi nie wolno dotykać się sklepu i straganu. To robota dla żyda. Chłopu rozdać ziemię. Jak można tak łgać i ogłupiać robotników. Ziemię należy rozparcelować, lecz jeszcze nie wystarczy na samowystarczalne gospodarstwa wszystkim, bo na wsi jest ponad 8 milionów bezrobotnych. Zatem wielka część musi iść do handlu do miasta. Ale p. Szumski jest albo ciemny i o tem nie wie, albo celowo broni żydów w miastach. I w jednym i w drugim wypadku hańba i wstyd.

Do pkt. 4.) Rozruchy komunistyczne muszą być tłumione kulą i bagnetem, a rozruchy studenckie sikawkami. Pierwsze są przeciw państwu, drugie tylko przeciw żydom. Tu równość i w traktowaniu być nie może. Studenci obecni to nie paniczyki i nie szlachcice, bo ci przeważnie kształcą się zagranicą. Obecnie młodzież akademicka w Polsce, to synowie chłopa i robotnika, a więc na nich kierować kule i bagnety, znaczy występować przeciw synom chłopa i robotnika. Czy też doktór tu jest ciemny czy też jawnym zdrajcą chłopa i robotnika?

Do pkt. 5.) Co za ohyda, co za kłamstwo! „Głos Narodu" przeciw strajkującym robotnikom w Suchardzie. Czemuż to Szumski nie chciał pokazać tego urojonego artykułu, gdy chciano wszystkim przeczytać. Jakiż pan jest podły, o jakiż przewrotny ma pan charakter, jakie upodlone sumienie, żeby tak ohydnie w żywe oczy kłamać, Czy to licuje ze stopniem doktora?

Do pkt 6.) Jakto można mieszać kapitalistów z klerem, by ostatni w ten sposób zohydzać w oczach robotnika? Przecież kler wystąpił przeciw kapitalistom w encyklikach papieskich. Czemuż to nie słyszeliśmy ani jednego słowa o kapitalistach rabinach? Widać p. Szumskiemu dobrze ci rabini płacą, skoro nie są atakowani. Któż rządzi kapitałami jak nie starszyzna żydowska? Kułak ściśnięty nie spadnie na kler, bo ten się wywodzi z chłopa i robotnika. Sam Prymas Polski A. Hlond jest synem robotnika śląskiej ziemi i występuje ciągle przeciw kapitalistom. Czytajcie jego orędzia towarzyszu Szumski. Jeżeli kułak spadnie, to na was zdrajcy ludu.

Do pkt. 7.) Jak można i to tak nieudolnie wypierać się ustroju w Rosji Sowieckiej, a równocześnie zachwalać planową upaństwowioną gospodarkę rządu dla Polski, akurat tak jak tego chce Marks. Co za naiwność? Czy nie tak samo było w Rosji. Czyż nie z tej samej odskoczni stworzyli-

ście dyktaturę nad proletariatem? Takie szopki dobre, ale dla dzieci, bo robotnik już w to nie uwierzy.

Do pkt. 8. Do waszego ustroju, ustroju niewoli robotnika i chłopa w Polsce poprzez front ludowy nigdy nie dojdziecie, choćby na jego czele stał sam Szumski. Tu doskonałą odprawę otrzymał p. towarzysz od Wiernka Wład., robotnika ze Szczakowy. Sędziami i panami czego tak łakniecie, nie będziecie, boście już dosyć nasądzili i nakatowali chłopów i robotników. Cała Rosja pokryta trupami, tam jęczy 170 milionów ludzi w kajdanach niewoli, chce zrzucić głód i nędzę waszego marksizmu (socjalizmu) i nie długo zrzuci. To wystarczy za wszystkie argumenty.

Do pkt. 9. Wreszcie jak może tow. Szumski na robotnika, który zabiera głos w dyskusji, ryczeć, zamknij mordę głupi idioto, durniu i t. d. Albo czy godzi się na zebraniu publicznym, zwłaszcza gdzie są i kobiety poruszać sprawy seksualne i to w trywialny sposób?

A jaki wolnościowiec z tow. Szumskiego? Gdy zabrał głos kol. Dzwonek i zaczął przedstawiać rzeczywistą prawdę o bredniach i kłamstwach p. towarzysza, gdy zaczął dobierać się do wnętrza obłudy, wtedy p. Szumski przeląkł się i zaczął szturchać przewodniczącego, by ten odebrał głos, albowiem spieszy mu się na pociąg. A tymczasem tak kol. Dzwonek jak i tow. Szumski za dwie i pół godziny mieli ten sam pociąg do Krakowa. Naturalnie prawda w oczy kole, więc trzeba głos odebrać. Ładna wolność, ładna demokracja. Akurat taka jak w Rosji.

Oczywiście tu cała nauka nienawiści w las nie idzie. Przy końcu zebrania jeden z uczniów „p. Szumskiego gasi światło by cała banda mogła uderzyć z nożownikiem na czele na kol. Dzwonka? Szczęście, że przy ostatnim znalazł się kol. Wiernek Wincenty, młody, rosły o tytanicznej sile, któremu nikt w okolicy nie śmie stawić czoła, inaczej byliby demokratyczni towarzysze pokazali co umią. Nie wiemy dokładnie z jakich przyczyn nożownik Ochman Józef, który dopadł do kol. Dzwonka, padł u jego nóg. Niesamowitego napastnika docucono wodą.

Oto do czego doprowadzają szerzyciele ciemnoty i nienawiści. Doktorze ciemny, przesiąknięty jadem nienawiści do robotnika, czy cię nie wstyd takiego plonu, który jest skutkiem twego tumanienia i podżegania do nienawiści. To taki cel doktorskiego przemówienia, że aż robotnik dokonuje napadu. Sądzę, że nad tym hańbiącym rzemiosłem, które uprawia doktór Szumski, zastanowią się jego koledzy doktorzy, wszak to im ubliża.

Mocny Wojciech.
robotnik.

Z komunikatów Gorlickich

nadesłanych przez kol. sekr. Ignacego Tybora ze Zjazdu Robotniczej Rady Zawodowej Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Gorlicach.

1) **Przemysł galanterii drzewnej.** Referent sprawy podkreślił konieczność podniesienia płac robotniczych wobec podrożenia artykułów pierwszej potrzeby i zaproponował wybór w dniu 7 marca 1937 na zebraniu ogólnym delegacji, która winna wdrożyć pertraktacje z firmą „Forest".

2) **Z przemysłu tartacznego.** Referent sprawy omawia zarobki robotnicze w porównaniu z zyskami przedsiębiorców, które od października zeszłego roku są coraz to większe. Dla kapitalistów istnieje teraz znakomita koniunktura, o czym organ Stronnictwa Ludowego „Piast" tak pisze: „masy żydów z całymi familiami uprawiają ten niewybredny handel nie wymagający żadnego przygotowania, czy praktyki: byle tanio, byle łupić. Chłop tnie, wozi czasem swoje czasem cudze, zaczynają się wyścigi, kto więcej zetnie, kto więcej wyłupi i kto więcej wykupi... Lasy wycina się. Żydzi lasy wywiozą... a NĘDZA ZOSTANIE, brak lasów pogorszy u nas klimat, a żywe i niezawodne hamulce powodzi: lasy — znikną! Ks. płk. Panaś ogłasza w Piaście artykuł „Dzwońmy na alarm"... i wzywa do położenia tamy temu łupieskiemu przemysłowi! Od października zeszłego roku rośnie coraz to większy zysk tartaczników, w niektórych sortach stopa zysku podniosła się o 60%, zaś w niektórych nawet o 100%(!) — Za marne grosze zapłacone chłopom, którzy niszczą swój inwentarz, ciężko pracują i niedosypiają, wykupuje się drzewo, płaci się też licho robotników według przezornie tuż przed nastaniem koniunktury zawartej umowy zbiorowej i tak robi się świetne interesy! **Dziwne jest, że t. zw. „klasowe" związki zawodowe (socjalistyczne) jakoś dotąd nie zareagowały na fakt zwiększania się dochodów tartaków, choć za pilnowanie interesów robotniczych pobierają składki, a tylko spętały i obezwładniły wolę robotników wobec żydowskiego wyzysku, (przemysł tartaczny jest w 90% w naszych okolicach w rękach żydowskich). Nic nie zdziałały zawodówki „klasowe", aby ze wzrostem zarobków** zwiększyły się i zarobki robotników. Wyzysk więc robotników przez przemysł tartaczny od **października zeszłego roku jest winą związków socjalistycznych.** Widać te klasowe związki są arcyszczęśliwe gdy chodzi o przedsiębiorstwa polskie, **bo aż do podernania ich egzystencji,** a bezbronne wobec kapitalistów żydowskich. Hańba im! Robotnicy: Waszą pracą tuczą się tartacznicy podwajając od 6-ciu miesięcy swój zarobek, podczas gdy wasze zarobki ani nie drgnęły! Gdzie były opłacane przez Was Związki socjalistyczne. Rośnie wasza nędza, a od października zwiększył się zysk przedsiębiorców, w którym wy nie bierzecie udziału! Czy dużo naprawią podjęte po niewczasie starania o podwyżkę, kiedy skandal stał się aż nadto widocznym, kiedy prasa dzwoni na alarm wzywa do kontr akcji... tak, że sami przedsiębiorcy, aby uchronić swoje dalsze dochody, chcą Wam dać podwyżkę, aby rzeszom robotniczym zamydlić oczy **i ocalić tym swoich socjalistycznych sprzymierzeńców, którzy chodowani są przez Żydów dla ogłupiania mas i osłabienia Polski i mają spętać wolę warstw robotniczych,** aby te ponad głowami socjalistów — tak na serio, naprawdę nie upomniały się u żydowskich wyzyskiwaczy o słuszną płacę. Robotnicy tartaczni! Zdrada socjalistycznych zawodówek jest aż nadto widoczna, abyście spokojnie mogli na nią patrzeć. Występujcie więc gromadnie z tych bezużytecznych dla Was, a jakże szkodliwych „klasowych" Zw-Zaw a łączcie się z Ch. Z. Z.! Zaw., które obronę robotników interesów podejmują bezpardonowo. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Gorlicach oświadcza, że nie ponosi winy za to, iż pomimo poważnego wzrostu zarobków fabrykantów tartacznych od października 1936 r., płace robotnicze dotąd nie drgnęły I robotnicy pracuja na dawnych placach, gdyż zawodówki socjalistyczne. które opiekowały się to znaczy zwiodły i obezwładniły tartaczne załogi fabryczne, zaniedbały obowiazku obrony interesów robotniczych, widocznie wskutek zależności od żydów!

3) **Sytuacja w t. zw. „zachodnim zagłębiu naftowym".**

Referent sprawy omawia rozwój kopalnictwa naftowego w powiecie gorlickim i jasielskim. Tragedią tego przemysłu jest to, że tworzy się go na prawach zupełnego liberalizmu gospodarczego, gdzie zachłanność rycerzy przemysłu wyprawia oburzające harce i w rezultacie przyniesie miejscowej ludności miast wzbogacenia, zubożenie i klęskę upodlenia moralnego! Jeżeli ludność miejscowości, posiadających bogactwa naftowe na

Nie wolno ani na krok ustąpić złu.

czas nie zmądrzeje i dostanie gorączki lekkiego wzbogacenia się, to ten jej hazard będzie klątwą okolic, ludzie się spodlą, grozi im ryzyko utraty ojcowizny, a dzieci przeklinać będą rodziców, którzy..., myślą tylko pod kątem chwili, a zapominają o przyszłych pokoleniach. Wszak autochtoni w Borysławiu zeszli na psy, a obcy duchem i rasą wydarli im ojcowiznę i zbili fortuny. Teraz synowie tych tępicieli ludności borysławskiej i ich pobratymcy gorliccy rzucają się z całą przebiegłością chwytów na okolicę Gorlic. Powstają coraz to nowe „zagraniczne" spółki naftowe, a w nich te same żydy. Kontrakty naftowe robione są często ze złą wolą, to też poniewczasie właściciele bruttów widzą, że nie bronią ich przed wymuszeniami. Jeżeli nawet gdzie sprytnymi sztuczkami nie wyłgali żydzi od chłopów intratnych bruttów, a chłop nie sprzedał nafty bruttowej to nie ma środka, aby nie starano się chłopa pozbawić majątku. Sfora agentów naciąga gospodarzy na niepotrzebne kupno kilimów, gramofonów, rowerów, podsuwają mu różne przyjemności wódczane, a potem sprocesują, względnie wpędzają w trudności płatnicze. Wtedy przychodzi znany w okolicy żyd z czerwoną brodą i sam lub przy pomocy nastawionych agentów skupuje naftę bruttow. Jeżeli gospodarz jest twardy i nie da się go rozpić, to bez osłonek żądają od niego niektórzy przedsiębiorcy żydowscy, aby oddał czy zrzekł się dobrowolnie części ropy bruttowej, inaczej zaprzestaną odpompowywać ropę odkrytą na jego terenie — zaś sfora socjalistycznych szpiegów śledzi ofiarę aby wykryć moment, w którym gospodarz ugnie się przed wymuszeniem. N-p. u Wojciecha Białonia — zastanowili żydzi eksploatację ropy, gdyż nie chciał zrzec się dobrowolnie części należnej mu ropy bruttowej na rzecz Firmy, która zakupiła u niego prawa naftowe. Okazuje się, że niema ochrony prawnej przeciw takiemu widocznemu nieposzanowaniu umów przez spekulantów naftowych. Na gruncie 10-cio morgowego gospodarza rozpiera się obecnie dom niejakiego „Tulka" Morgensterna, podczas gdy wyzbyty z ojcowizny zarabia jako woźnica na kawałek chleba. A jak wyglądają sprawy robotnicze:

Gdy robotnicy dokopią się ropy, to się im daje czternastkę, aby szczęście przedsiębiorcy stało się nieszczęściem dla tych, którzy dopomogli pracą swoją do odkrycia ropy, tak to wygląda moralność żydowskich spekulantów. W ostatnich miesiącach zdarzyło się kilka takich wypadków redukcji personelu po natrafieniu na ropę.

4) **Chrześcijańskie** Zjednoczenie Zawodowe formułuje następujące żądania w imieniu świata pracy.

1) **Żądamy 6-cio godzinnego dnia roboczego w przemyśle naftowym! 2) Pracowników zatrudnionych w szybie** czy wogóle na kopalni nie wolno redukować w chwili odkrycia ropy lecz wypłacać ich przez cały czas produkcji. 3) W zależności od wydajności szybu należy podnosić zarobki robotnicze przez cały czas produkcji od 50 do 100%. 4) Żądamy udziału robotników w zarządzie i kontroli produkcji! Dla obrony posiadających tereny naftowe i brutta rzucamy następujące ostrzeżenia: Należy domagać się od kupującego prawa naftowe, aby zobowiązał się do kopania w określonym terminie najmniej do głębokości tylu metrów, w których zwykle w tej okolicy dochodzi się do ropy. 5) Aby w razie odkrycia ropy aż do wyczerpania jej pracę kontynuował. 6) Aby wystąpiono wobec właścicieli kopalń z żądaniem założenia zbiorników przy k a ż d y m s z y b i e dla kontroli przez posiadacza nafty bruttowej produkcji dziennej szybu, względnie posiadanego terenu naftowego, aby właściciel mógł dokładnie wyposśrodkować wysokość i wartość jego procentów w brutto. Referent podnosi z uznaniem stanowisko p. Wojciecha Białonia z Krygu, który nie dał podeptać swoich słusznych praw, zastrzeżonych kontraktem i nie dał wymusić na sobie zrzeczenia się pewnej części ropy bruttowej nawet pod groźą przerwania przez Firmę produkcji z jego terenu i zgłasza, że Ch. Z. Z. w Gorlicach gotowe jest stanąć w jego obronie przez prasę, posłów i przez zainteresowanie sprawą Władz górniczych i zkarbowych! Ch. Z. Z. wzywa ludność Krygu i Kobylanki do wpłynięcia na gospodarzy, aby zdobyte pieniądze używali naprawdę na własne usamodzielnienie, a nie rozpijali się (szczególnie ci co mają własne szyby naftowe,) aby nie firmowali powstających na terenie Krygu fabryk, które niszczą rzemiosło polskie (ślusarnie!) — aby nie przyjmowali na wspólne mieszkanie żydów, bo grozi im to upodleniem i demoralizacją! Chłopi zagłębia naftowego! Musicie pozbawić żydowskich spekulantów łatwych zysków i kazać sobie płacić należycie za robotę!

5) **Sprawa**: Jaka gałąź kapitalistycznych przedsiębiorstw dojrzała do upaństwowienia: Referent sprawy podnosi konieczność monopolu państwowego wszystkich instytucji kredytowych, upaństwowienia banków i „kas" gdyż państwo, jako reprezentant interesów wszystkich — jest w moralnym prawie czerpać z obrotów bankowych zyski. Pamiętajmy że przeszło 90% instytucji kredytowych i bankowych jest w rękach żydowskich, co daje im możność ujarzmienia l u d n o ś c i i niewolenia jej. Za kredyt żąda się nietylko zwrotu kapitału i procentu, lecz i duszy, jak n. p. żalił się jeden robotnik: że, gdy przyszedł do kasy żydowskiej celem zapłacenia procentów i prolongaty weksla... to powiedziano mu... po pieniądze to do nas przychodzisz, ale należysz do Ch. Z. Z., które występuje przeciwko żydom!

Przygważdżamy fałszerstwa socjalistów.

„Naprzód" w roli oszczercy.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że nieliczna grupa robotników bekoniarni krakowskiej, członków związku socjalistycznego zastrajkowała, protestując w ten sposób przeciwko zawarciu umowy zbiorowej (!) przez Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego — sekcja rzeźników i wędliniarzy Ch. Z. Z. z firmą „Cracovia Becon Eksport". W związku z tym ukazała się w „Naprzodzie" z dnia 20 b. m. notatka p. t. „Chadecy przeciwko robotnikom", w której ten twierdzi, że w dniu 16 w bekoniarni wybuchł strajk „na tle warunków pracy i płacy", że dyrektorowie bekoniarni nie chcieli się zgodzić na „żądania robotnicze", że „w pomoc dyrekcji przyszedł związek chadecki". „Ci chrześcijańscy" obrońcy robotników — pisze „Naprzód" chcieli zaprzedać (!) interesy robotnicze zachłannym kapitalistom". Dalej pisze, że robotnicy przystąpili do strajku, wówczas „chadecy podjęli się haniebnej roli łamistrejków (!)". Strajk objął całą niemal załogę". „Naprzód" **poddaje „postępek" chadeków „pod pręgierz opinii robotniczej" (!).**

Przytaczamy treść notatki samej, gdyż to wystąpienie socjalistycznego „Naprzodu", to jeden z najjaskrawszych przykładów oszczerstw i kalumnii, którymi się posługuje socjalistyczny dziennik w walce z chrześcijańskimi związkami zawod. Sprawa ta przedstawia się w rzeczywistości następująco:

W F. Cracovia Becon Eksport pracuje około 100 ludzi, z których przygniatająca większość należy do chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

Mała grupa, bo 12 fachowych zaledwie należy do Związku Klasowego, dodając do tej liczby 7 kobiet, 3 stolarzy i 3 ślązaków, niezorientowanych w sytuacji to ta „wielka załoga", o której łże „Naprzód" stanowi związek klasowy. Tak chrześc. związek jak i klasowy wniosły projekt umowy zbiorowej. Dyrekcja fabryki zawarła umowę zbiorową z chrześc. związkiem, wyznaczając również związkowi klasowemu termin do pertraktacyj. Z naciskiem podkreślamy, że projekt umowy zbiorowej chrześc. **związku zawierał warunki lepsze i płace wyższe i takie otrzymał po trzech**

z rzędu konferencjach. Jednak jeszcze lepszych płac nie zdołano uzyskać, a to na skutek wstawienia w projekcie klasowego związku przez socjalistów płac niższych.

Oszczerstwem jest więc co bazgrze „Naprzód" i plótł Cekiera, że prezes Machowski „na kolanie" sprzedał robotników. To właśnie socjaliści sprzedali robotników, stawiając niższe żądania w projekcie. Strajk więc wybuchł ze względów nie ekonomicznych, ale pyszałkowatych. Pogróżkami usiłowali strajk rozszerzyć. Napadali na ulicy i biciem sądzili, że rozszerzą strajk. Cekiera wpadał na teren fabryki, podżegał do bandytyzmu. Rzucano się na prezesa Machowskiego, grożono mu śmiercią i to za to, że uzyskał dla robotnika lepsze warunki. Hańba wam towarzysze, zakłamańcy, to taka u was wolność i demokracja! Nożami i siekierami grozić koledze, który wam wywalczył wyższe płace? za to chcieliście wynosić kolegę na nożach. I to wy tak robicie, wy którzy się uważacie za obrońców krzywdzącego ludu. Wy ciemiężcy! Cóżeście zrobili za przysługę, trzymając siłą w zamknięciu ludzi, których okłamaliście sromotnie. Kto im krzywdy wróci, utracone zdrowie i zarobki? Jak śmiecie, obłudnicy, tak postępować z robotnikiem, okłamując go i trzymając za kratami i to z tym skutkiem, by po tygodniu strajku przyjąć wywalczone warunki przez prezesa Machowskiego? Jak macie czelność tak ohydnie kłamać. Czemuście podali żądania niższe w projekcie umowy, a okłamali więzionych robotników, jakobyście żądali płac wyższych?

Uderzcie się w piersi: czyż w istocie chodziło wam o wyższe płace, czy też tylko o pychę związkową? Któż wam winien, że robotnicy tracą do was zaufanie, wy gnębiciele robotnika, i przechodzą masowo do chrześcijańskich związków? Tacy silni jesteście i czemuż załamaliście się. Kłamstwo i podłość wasza przyniesie wam zgubę! Wy bohaterzy fałszu, wróćcież teraz rodzinom utracone zarobki, wstyd wam i hańba! Już was osądziła opinia robotników.

KRONIKA

Sidzina k/. Bystrej. Niedawno odbyło się zebranie organ. w Sidzinie koło Bystrej. Udział w nim wzięli robotnicy zatrudnieni w miejscowych tartakach. Referat na temat zadań chrześcijańskich Związków zawodowych wygłosił delegat z Krakowa kol. Wilhelm Dolewka, przedstawiając, że jedynie związki chrześcijańskie opierające się na zasadach chrześcijańsko-społecznych wyzwolą świat pracy z wyzysku kapitalistów i ciemnoty jaką wpoił w robotników socjalizm. Po referacie w dyskusji zabierali głos miejscowi robotnicy na temat spraw zawodowych.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz związku, w skład którego weszli: prezes: Zając Stanisław, wiceprezes: Kojs Jakób, sekretarz: Mrożek Józef, zast. sekret.: Wójtowicz Ludwik, skarbnik Lipa Jan i Komisja rewizyjna w składzie: przewodn.: Zając Albin, członkowie: Tomala Stanisław i Gwiazdoń Władysław, wszyscy zamieszkali w Sidzinie.

Chrzanów.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Związku Zawodowego Metalowców w Chrzanowie. Na zebranie to przybyli licznie robotnicy z Fabryki Lokomotyw, oraz z Fabryki „Stella". Po omówieniu bieżących spraw dotyczących warunków pracy i płacy, zebrani w wielkim skupieniu wysłuchali referatu kol. Mgra Dzwonka, sekretarza okręgowego Ch. Z. Z. na temat: „Katolicki ustrój społeczny a doktryna Marksa". Drugi referat na temat: „Obecna sytuacja gospodarcza i dążenia chrześcijańskiego ruchu zawodowego do poprawy tejże" wygłosił kol. Stefan Karkowski, delegat z Krakowa. Zwraca się uwagę, że socjaliści i ich sprzymierzeńcy z powodu kurczenia się szeregów socjalistycznych na rzecz chrześcijańskiego ruchu zawodowego dostają szału wściekłości, objawiając to w karykaturach księży oraz działaczy miejscowego chrześcijańskiego ruchu zawodowego, które rysują gdzie się da, w zakładach fabrycznych itp.

Z chwilą założenia Związku zaw. Metalowców Ch. Z. Z. socjaliści rzucili się z wściekłością i kalumniami na kol. Kurdziela, Siostrzonka, Kreta i Nowickiego w mniemaniu, że w samych początkach uda im się sparaliżować pierwsze wysiłki założycieli, lecz „demokratyczne" wysiłki socjalistów spełzły na niczem. Albowiem Związek z dniem każdym rozrasta się. Naprzód! aż do zupełnego zwycięstwa! — Oto nasze życzenia Kolegom.

Gorlice sprężyście zabrały się do pracy. Nieustraszony pogromca socjalizmu Kol. Dr. Ślebodziński wykazał niezwykłą energię. Teren gorlicki pokrył się szeregiem związków; w ostatnich dniach przybyły dwie nowe placówki. Do związku zawodowego przemysłu mineralnego w skład zarządu weszli: prezes: Rapacz Stefan, wiceprezes: Katarzyna Kurca, sekretarz: Jan Brzozowski, zast. sekret. Anna Piecuch, skarbnik: Karol Rapacz. Założono Związek zawodowy w Cegielni „Bracia Wrońscy". Przy cegielni Zdziechowskiego i Ska powstał również Chrześc. Związek Zawodowy przemysłu mineralnego. W skład Zarządu weszli: prezes: Piotr Kluska, wiceprezes: Franciszek Roman, sekret. Bragiel Jakob, zast. sekr. Piotr Piwowar, skarbnik: Jan Frydrych. Funkcje miejscowego sekretarza pełni kol. Ignacy Tybor, nie zważając na uciążliwość swych studiów uniwersyteckich.

Kraków. — Jak mogą tak łżą.

Pewien Związek klasowy z Erkerem na czele jest zupełnie niewinny. Zwłaszcza Erker jest czysty jak łza. I napaści jakie stosują „szermierze" demokracji pod adresem chrześcijańskiego związku, też są pozbawione wszelkich cech przestępczości. Nijaka p. Litwajówna też niewinny gatuneczek — wraz z towarzyszkami i towarzyszami swymi. Nie przeszkadza to jednak, że władze bezpieczeństwa jakby „na złość" dopatrują się przestępstw u niewinnych towarzyszy i skazują ich raz poraz na kary, Tacy niewinni, a jeszcze ani raz nie zapadł wyrok uniewinniający. Cichutkim Erkerem zainteresował się nawet prokurator. Dostał nie dużo: trzy miesiące, no i na wszelki wypadek trzyletni dozór policji w czasie zawieszenia. Taki niewinny, że aż dozór policji potrzebny. Jak sąd śmie coś podobnego robić z niewinnym człowiekiem. Ejże towarzysze po co wam to wszystko. Po co tak łgać o swej „niewinności".

Od redakcji.

Koledzy robotnicy, pismo robotnicze tylko wysiłkiem własnym robotników może się utrzymać.

Na pismo nasze nikt nam nie da nic, bo wszystkim śmiało i bez ogródek mówimy prawdę w oczy. Pismo nasze jest naszą trybuną na której walczymy o chleb i wolność naszą, nie wolno nam dopuścić, aby ono upadło. Zapewne każdego z was będzie stać na te 5 gr, które kosztuje numer Zbawcy Ludu.

Chyba każdy potrafi sobie odmówić tych dwu papierosów, żeby nabyć pismo. A kogo stać, kto ma nieco więcej niż inni jego współbracia, kto ma w sobie więcej zapału i ofiarności, kto chce być w czołowej awangardzie naszej wspólnej walki, niech złoży jakiś większy datek na fundusz prasowy swego pisma.

Koledzy, pismo to nasza tarcza i miecz do walki, a musimy wszyscy być uzbrojeni, jeżeli chcemy zwyciężyć.

Wszelkie wpłaty należy kierować: Zbawca Ludu Kraków. ul. Stolarska 7, II. p. załączonymi przekazami rozrachunkowymi, numer kartoteki 22.

Bez ofiar i walki niema zwycięstwa.

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. sekr. Tybor — Gorlice.
Na życzenie przesyłamy 500 egzemplarzy naszego pisma. Równocześnie dziękujemy za kronikę. Czekamy na dalsze wiadomości.
Artykuły trafne. Umieścimy w następnym numerze.

Kol. Galewicz — Częstochowa.
Egzemplarze pierwszego numeru wysłaliśmy. Obecnego numeru wysyłamy więcej. Gotów!

Kol. Siostrzonek — Chrzanów.
Broszury, o które kolegom chodzi wysyłamy.

Kol. Wiśliński — Warszawa.
Zasyłamy żądane egzemplarze, prosimy o nadsyłanie nam swych artykułów. Gotów!

Kol. Wiernek — Ciężkowice.
Kronikę z działalności chętnie umieścimy, prosimy o nadesłanie.

Pan S. Tyn. — Brzesko.
Z rękopisu nie możemy skorzystać.

Wydaje i odpowiada: Marian Dzwonek. Red. i Adm. Stolarska 7 II t. l. 104-83 Drukarnia Meduków (L. l. w Krakowie